

Andrzej Abdank-Kozubski

"Antropologia kryzysu ekologicznego w świetle współczesnej literatury niemieckiej", Zbigniew Łepko, Warszawa 2003 : [recenzja]

Studia Ecologiae et Bioethicae 1, 718-721

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zbigniew Łepko, *Antropologia kryzysu ekologicznego w świetle współczesnej literatury niemieckiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2003, ss. 228.

Nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego ukazała się niedawno książka ks. Zbigniewa Łepki pt. „Antropologia kryzysu ekologicznego”. Autor precyzuje ten tytuł dodając, iż zasadniczym tłem jego rozprawy jest współczesna literatura niemiecka. Praca ta jest rozprawą habilitacyjną ks. Łepki.

Nikogo nie trzeba przekonywać jak bardzo aktualna jest problematyka szeroko pojętej ekologii a w szczególności kryzysu ekologicznego. Na rynku księgarskim nie brakuje pozycji z tej problematyki. Jednakże książka ks. Łepki jest szczególna. Jest spojrzeniem ekologa-humanisty na problem kryzysu ekologicznego i jako taka w centrum rozważań stawia człowieka. Na początku pracy, we wstępie,¹ Autor czyni dwa fundamentalne dla dalszego wywodu założenia: pierwsze, mówiące o biologicznym związku człowieka z przyrodą, wyrażającym się w jego cielesności oraz drugie, podkreślające równoczesną autonomię człowieka względem przyrody dochodzącą do głosu w jego duchowych uzdolnieniach. Fakty każą uznać w człowieku istotę wywodzącą się z przyrody ale także żyjącą dzięki przyrodzie i równocześnie z nią zantagonizowaną. Jest to jakby potrójna forma obecności człowieka w przyrodzie, którą należy jeszcze uzupełnić o zdolność człowieka do bycia świadomym i odpowiedzialnym za losy środowiska, w którym żyje.

Omawiana praca składa się z trzech rozdziałów. Pierwszy zdaje się traktować człowieka jako ofiarę kryzysu ekologicznego. Jego doświadczenie ukazuje wg Autora zagrożenie tak biologicznego, jak i duchowego życia człowieka. Degradacja biologicznej przestrzeni życia w przyrodzie grozi nieodwracalnym spustoszeniem w biologicznym zdrowiu i życiu człowieka a także zanikiem w człowieku zdolności dostrzegania i respektowania wartości i piękna przyrody w naturalnym środowisku życia.

Rozdział drugi z kolei przedstawia człowieka jako podmiot kryzysu ekologicznego. Ukazany tu człowiek jawi się jako sprawca tegoż kryzysu. Owa działalność sprawcza człowieka może mieć dwa źródła: biologiczne i racjonalne. W pierwszym przypadku Autor wskazuje na wyniki badań z zakresu etologii człowieka, w drugim na specyficzne myślenie ludzkie, którego wytworem m.in. jest tak dynamicznie rozwijająca się

¹ Z. ŁEPKO, *Antropologia kryzysu ekologicznego*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2003: 14.

technika. Wynikiem takiej właśnie działalności człowieka jest niespotykana wcześniej, absolutna, techniczno-technologiczna dominacja człowieka nad przyrodą.

Trzeci rozdział jest pogłębieniem problematyki podmiotowego uwikłania człowieka w kryzys ekologiczny. Znajdujemy tu jednak także próbę określenia drogi wyjścia. Podkreślając cywilizacyjne uwarunkowania kryzysu ekologicznego Autor drogi wyjścia upatruje w cywilizacyjnej transformacji. A zatem przewycięzanie kryzysu ekologicznego to zadanie dla kultury i polityki².

I właśnie tu znajdujemy to, czego brakuje wielu innym publikacjom podejmującym problematykę kryzysu ekologicznego. Autor pokazuje, że konsekwentna refleksja filozoficzna nad kryzysem ekologicznym prowadzi do kształtowania nowych form ludzkiego istnienia, do cywilizacji ekologicznej i obowiązujących w niej postaw proekologicznych. Słuszną więc – konkluduje Autor – okazuje się zasada, według której najlepszą praktyką jest dobra teoria. W tym wypadku dobrą teorią jest teoria człowieka. Coraz pełniejsze rozumienie człowieka przyczynia się do skuteczniejszego przewycięzania samego kryzysu i rozwiązywania problemów z nim związanych.

W rozumieniu ks. Łepki kwestia ekologiczna faktycznie staje się kwestią antropologiczną biorąc pod uwagę koncepcję człowieka jako istoty ze swej natury kulturowej. Wszelkie próby jakiegokolwiek opisu kryzysu ekologicznego przyczyniają się de facto do coraz pełniejszego rozumienia samego człowieka. Człowiek coraz bardziej jawi się jako istota z natury ryzykowna, tzn. wpadająca w przeróżne pułapki myślenia i krótkowzrocznego działania. To zaś prowadzi do wniosku, że najgłębsze przyczyny kryzysu ekologicznego sięgają istoty i natury człowieka uwarunkowanych biologicznie i ewolucyjnie.

Książka ks. Łepki wskazuje na pilną konieczność współpracy biologów biologów humanistami w zakresie problematyki związanej z kryzysem ekologicznym. Współpraca ta wydaje się konieczną ze względu na niezwykle złożoność i interdyscyplinarność tej problematyki.

Myśl ks. Łepki można wszakże poprowadzić jeszcze dalej traktując jako kolejne potwierdzenie tego, co o naukach przyrodniczych mówili tacy teoretycy nauki jak T.S. Kuhn, K. Popper czy P. Feyerabend.

Dynamiczny rozwój nauk przyrodniczych i traktowanie ich jako wystarczającego środka w poznawaniu świata przyczynił się do powstania przepaści między kulturą humanistyczną a kulturą naukową. Przepaść ta jest o tyle niebezpieczna, że prowadzi do sytuacji, w której wiedza naukowa ma niewiele wspólnego z mądrością. We współczesnej nauce można zaobserwować radykalną reakcję na istniejący stan rzeczy. Coraz

² Tamże: 18.

większa liczba uczonych podejmuje próby zmian istniejących paradygmatów badawczych przez wprowadzanie do rozważań na tematy ściśle przyrodnicze komentarzy etycznych, estetycznych czy nawet mistycznych. Nie wydaje się, żeby było to jedynie efektem jakiejś nowej mody na humanizm. Raczej należy w takim dążeniu widzieć reakcję na dewastację środowiska, wzrost anonimowości w kontaktach międzyludzkich czy wykorzystywanie zdobyczy nauki do nieetycznych działań. Nie bagatelna jest też rosnąca świadomość niewystarczalności opisu naukowego dla pełnego zrozumienia świata. Programom badawczym, jakie były realizowane w przeszłości, niejednokrotnie przyświecała zasada, że cel uświęca środki. Przyczyniło się to do tego, że dziś z równym zapałem, z jakim dawniej gloryfikowało się naukę jako taką, oskarża się ją o wszelkie możliwe braki³.

Próby ponownego dowartościowania nauki mogą iść w różnych kierunkach. Jest wielu zwolenników powrotu do takiego uprawiania nauki jakie miało miejsce w okresie Leibniza czy Eulera, tzn. opanowania przez indywidualnych badaczy całości wiedzy danej epoki. Miałoby to doprowadzić do wielkiej syntezy zapewniającej harmonię między wszystkimi dziedzinami nauki. Jednak dziś, biorąc pod uwagę olbrzymie spektrum problemów poruszanych przez różne dyscypliny nauki, takie rozwiązanie wydaje się niemożliwe.

Innym rozwiązaniem jest obserwowane dziś zjawisko ucieczek w świat paranauki i irracjonalizmu. Ludzie uciekający się do takiego rozwiązania szukają w nim odczucia tajemniczości świata, jego piękna, dochodząc w ten sposób do namiastek racjonalnej interpretacji otaczającej ich rzeczywistości. Wynikiem takiego antyintelektualnego nastawienia są jednak koncepcje świata równie radykalne, co naiwne.

Jeszcze jedną propozycją przeciwdziałania negatywnym następstwom jednokierunkowego rozwoju badań naukowych jest tzw. gnoza, rozumiana jako wiedza zawierająca składowe wyeliminowane z paradygmatu współczesnej nauki. Przedstawicielem tego typu rozwiązań jest np. Theodore Roszak, promujący paradygmat wiedzy obejmującej naukę, sztukę i religię.

Wszystkie te propozycje opowiadania się za wartościami humanistycznymi zdają się czynić to bardziej lub mniej widocznie kosztem odrzucenia nauki jako takiej. Przypomina to trochę styl, w jakim w XIX wieku krytykowano religię w imię domniemanych wartości naukowych. Comte, Marks, Feuerbach czy Freud mówili po prostu źle o religii nie zadając sobie trudu merytorycznej krytyki jej twierdzeń. Traktowali własne teorie jako ostateczne źródło prawdy.

Jednym z niepożądanych zjawisk, jakie może zaistnieć przy próbie

³ J. ŻYCIŃSKI, *Trzy kultury*, W drodze, Poznań 1990: 7.

wielowymiarowego tłumaczenia świata jest rywalizacja poszczególnych ujęć i punktów widzenia. Dzieje się tak wtedy, gdy na jednej płaszczyźnie umieszcza się teorie przyrodnicze i ich teologiczne „uzupełnienia”, impresje artystyczne i komentarze metafizyków. Istotna jest umiejętność dostrzeżenia, że tą samą rzeczywistość można opisywać za pomocą zróżnicowanych środków poznawczych, i że wszystkie te opisy mają obiektywną wartość dla naszego pojmowania świata. Teza o przydatności różnych języków i metod badawczych do studiów odmiennych aspektów rzeczywistości natrafiała na zdecydowane sprzeciwy w okresie, gdy próbowano znaleźć jeden, idealny język, który miał gwarantować możliwie maksymalny obiektywizm badawczy przez rejestrację czystych faktów. Dziś wydaje się być oczywistym, że czyste fakty nie istnieją. Nasza percepcja rzeczywistości i struktura materiału wrażeniowego zawiera już w sobie pewien element interpretacji. Nie jesteśmy w stanie uwolnić faktów od obciążenia teoretycznego. Tak w życiu codziennym jak i w nauce na to, co faktycznie widzimy wpływa to, co spodziewamy się zobaczyć a także pojęcia, jakimi się posługujemy. Można mówić o czynnym współudziale poznającego podmiotu w konstruowaniu rzeczywistości. Wszystko, nawet język, jakim opisujemy nasze obserwacje, pozostaje pod wpływem uprzednio przyjętych teorii. Używane do opisu świata terminy i kategorie, za pomocą których klasyfikujemy zjawiska, zależą od tego, jakiego typu regularności spodziewamy się znaleźć. Przyjmowane przez uczonoego przed przystąpieniem do badań założenia, ujawniają się w sposobie stawiania problemu, typie budowanej aparatury i zbiorze parametrów uważanych za istotne.

Ta dłuższa dygresja ukazuje jak inspirująca jest nowa książka ks. Zbigniewa Łepki. Jeśli dodać, że jest napisana dobrym stylem i językiem, że zawiera obszerną bibliografię, myślę iż nie trzeba jeszcze innej zachęty aby po nią sięgnąć.

Andrzej Abdank-Kozubski

Anna Karpińska (red.), *U podstaw dialogu o edukacji* (ss. 270), *Teoria i praktyka kształcenia w dialogu i perspektywie* (ss. 489), *Edukacyjne problemy czasu globalizacji w dialogu i perspektywie* (ss. 261), Wydawnictwo Trans Humana, Białystok 2003.

Z przyjemnością zapoznałem się z tryptykiem pod redakcją Pani prof. dr hab. Anny Karpińskiej obejmującym trzy pozycje literaturowe będące pokłosiem Augustowskiej Konferencji Naukowej.